

## Kochani Parafjanie!

Niedawno wspomniałem w „Kronice”, że chciałbym sprowadzić do parafji zakonnic, któreby miały roztoczyć opiekę nad młodzieżą starszą, organizując dla niej pracownię. W tym celu poprosiłem o przyjazd przełożoną jednego z domów zakonnych, aby na miejscu omówić te projekty.

Niestety, okazało się, że w obecnych warunkach nie możemy sobie pozwolić na tę pożyteczną dla ogółu nowość. W Domu parafjalnym niema odpowiedniej sali, któraby mogła służyć na pracownię. Musielibyśmy wynająć taką salę oraz mieszkanie dla zakonnice, co kosztowałoby kilkadziesiąt złotych miesięcznie. Druga sprawa, niemniej trudna, to utrzymanie skromne trzech zakonnice. A mniej jak trzy nie jadą na pracę w myśl reguły zakonnej.

Chociaż narazie nie mogę urzeczywistnić swoich projektów, to jednak mam nadzieję, że do tej sprawy wrócę w niedalekiej przyszłości. Już jestem w posiadaniu planu na rozbudowę domu parafjalnego, pomyślaną w ten sposób, żeby można było urządzić pracownię i skromne mieszkanie dla zakonnice. Plan ten przechowam do wiosny. Obecnie, na zimowe miesiące, największą troską moją będzie spłacanie zaciągniętych długów na dom parafjalny, które wynoszą około 10 tysięcy zł. Przed rokiem dopiero zrobiłem tak ważne posunięcie jak kupno domu dla parafji. W miarę sił wywiązuję się z zobowiązań.

Obecnie remont głównej sali i niezbędne przeróbki są na ukończeniu. Kochani Parafjanie przy sposobności zobaczą, cośmy zrobili z nabytej ruiny, do której nieprzyjemnie było wchodzić (Mówię o sali kinowej). Dotychczas urządziłem wszystko w domu parafjalnym bez odwoływania się do pomocy całej parafji. W zimowych miesiącach o tę pomoc poproszę. Przez zimę większość długów się spłaci, a w przyszłym roku rozpoczniemy dalszą rozbudowę, która pozwoli na sprowadzenie Zakonnice do pracy nad młodzieżą.

Kołu Gospodyń Wiejskich w Porąbce serdeczne „Bóg Zapłać” składam za zakupione do Kościoła naszego ampułki z tacią. Niezwykle to miły dowód przychylności dla Kościoła złożyły członkinie Koła. Będąc na swoim zjeździe w Częstochowie, pomyślały o potrzebach Kościoła i przywiozły upominek dla parafji. Za miłą pamięć „Bóg Zapłać”.

## O. Franciszkanin.

W grudniu przyjeżdża do nas, jak zwykle, w sobotę przed pierwszą niedzielą miesiąca, to znaczy 2 grudnia i pozostanie do 4 grudnia włącznie. Dn. 2 grudnia, w sobotę, o godz. 5-ej wieczorem będą odprawione nieszpory, po nieszporach O. Franciszkanin z Krakowa oraz wszyscy księża parafjalni zasiadają do konfesjonałów i słuchają spowiedzi św.

W niedzielę d. 3 grudnia O. Franciszkanin odprawi Mszę św. o godz. 6 i pół, następna Msza św. o godz. 7 i pół, o 9-ej i Suma o godz. 11-ej. Po Mszach św. krótkie adoracje Najśw. Sakramentu a na Sumie uroczysta adoracja P. Jezusa, wystawionego na tronie w monstrancji. Począwszy od godz. 6 i pół będziemy słuchali spowiedzi św. — O. Franciszkanin będzie spowiadał do samej Sumy.

W niedzielę, dn. 3 grudnia przed odpustem św. Barbary o godz. 3 i pół po południu odprawimy nieszpory z wystawieniem Najśw. Sakramentu — poczem wszyscy księża zasiadą do konfesjonałów. Z okazji odpustu oraz czasu adwentowego mamy nadzieję, że wiele osób skorzysta ze spowiedzi św.

Spowiadać będziemy do późnej nocy.

Dnia 4 grudnia w uroczystość św. Barbary I-a Msza św. roraty będzie odprawiona o godz. 6 i pół, poczem będą Msze św. o godz. 7 i pół, 9-ej, 10-ej i Suma o 11-ej. Od wczesnego rana w dniu 4 grudnia będziemy słuchali Spowiedzi św. Na Sumie w dniu 4 grudnia kazanie o uroczystości św. Barbary, Patronki górników, wygłosi O. Franciszkanin.

O godz. 3 i pół w dniu 4 grudnia będą odprawione nieszpory z wystawieniem Najśw. Sakr. a po nieszporach odśpiewamy hymn dziękczynny — „Ciebie Boga Chwalimy”.

O godz. 5-ej wieczorem w dniu 4 grudnia O. Franciszkanin wraca do Krakowa.

Mam w Bogu nadzieję, że tak jak w ubiegłym miesiącu sporo osób przystępowało do Sakramentów św., wprowadzając zbożną praktykę miesięcznej spowiedzi, tak samo i w pierwszych dniach grudnia wielu pojedna się z Bogiem, pragnąc czystym i spokojnym sercem spotkać radosne dla serc chrześcijańskich święta Bożego Narodzenia.

W ubiegłym miesiącu obok starszych u spowiedzi św. widzieliśmy młodzież pozaszkolną, dzieci szkolne, a wszystko z postanowieniem odprawiania miesięcznej spowiedzi. Sądzę, że te szeregi powiększą się jeszcze na grudzień. Niech tylko zakosztują ludzi, jaką to radością dla człowieka jest przekonanie, że się jest w zgodzie z Bogiem i z własnym sumieniem, a wtedy częstą spowiedź zaczną praktykować jaknajszersze zastępy wlernych. Wobec niepewności naszego życia cóż jest potrzebniejszego jak nie czuwanie nad własnym sumieniem, nad wyrobieniem swoim wewnętrznym?